



SERWIS INFORMACYJNY

Polskiej Agencji Prasowej SA

Procesy

kobyłański-sikorski

Cywilny proces Kobyłańskiego z Sikorskim odroczony do marca

2012-02-02 13:40:37 Warszawa (PAP) - Do 14 marca Sąd Okręgowy w Warszawie odroczyl cywilny proces, który Jan Kobyłański, polonijny biznesmen, wytoczył szefowi MSZ Radosławowi Sikorskiemu za nazwanie go "antysemitą i typem spod ciemnej gwiazdy". Tego dnia proces ma dobiec końca.

Sąd przed wydaniem wyroku w tej sprawie chce jeszcze zapoznać się z aktami zakończonego w zeszłym roku procesu karnego, który Kobyłański wytoczył ponad kilkunastu politykom i ludziom mediów za zniesławienie. Ten trwający cztery lata proces został umorzony z powodu przedawnienia. Sąd chce też ściągnąć z IPN akta umorzonego (również z powodu przedawnienia) śledztwa dotyczącego wydawania Żydów w ręce hitlerowców przez osobę o nazwisku Kobyłański.

Po zapoznaniu się z tymi dokumentami sąd planuje wysłuchać końcowego przemówienia pełnomocników powoda i pozwanego, a następnie ogłosić wyrok.

W czwartek przed sądem pełnomocnik Kobyłańskiego mec. Zbigniew Cichoń uzasadniał potrzebę sprowadzenia akt tym, że "przeciwko Janowi Kobyłańskiemu IPN w ogóle nie wszczął postępowania", podczas gdy strona przeciwna przywołuje tę sprawę jako dowód na swoją korzyść oraz aby wykazać różnice w zeznaniach osób, które były świadkami w procesie cywilnym, a tym, co mówili jako oskarżeni w przedawnionym procesie karnym.

Przedmiotem cywilnego procesu przed Sądem Okręgowym w Warszawie o ochronę dóbr osobistych są sformułowania Sikorskiego z wywiadu-rzeki pt. "Strefa zdekomunizowana". Szef MSZ nazwał szefa organizacji polonijnej w Ameryce Płd. "antysemitą i typem spod ciemnej gwiazdy"; podkreślał, że pion śledczy IPN rozważał postawienie Kobyłańskiemu zarzutu o szmalcownictwo w czasie II wojny światowej.

88-letni Kobyłański, szef Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich w Ameryce Łacińskiej (USOPAŁ) i konsul honorowy RP w Urugwaju z lat 1991-2000, żąda od Sikorskiego przeprosin w "Rzeczpospolitej", "Gazecie Wyborczej" i "Naszym Dzienniku" oraz wpłaty 20 tys. zł na Ruch Obrony Życia im. ks. Jerzego

Popiełuszki. "Zmuszony jestem podtrzymać słowa, które zapisałem w książce. Będę czekał na proces i postaram się tę tezę udowodnić" - mówił w 2009 r. szef MSZ na wiadomość o pozwie. Proces ruszył latem 2010 r.

O oddalenie pozwu wnosi adwokat pozwanego mec. Łukasz Rędziniak, który uznaje inkryminowane słowa za zasadne i nienaruszające dóbr powoda. Przypominał wypowiedź ministra sprawiedliwości w rządzie SLD Andrzeja Kalwasa, który mówił o możliwości ekstradycji Kobyłańskiego w związku z badanym wtedy przez IPN jego domniemanym wydaniem podczas II wojny światowej ukrywających się Żydów w ręce Niemców. Sprawę IPN umorzył tylko z powodów formalnych - podkreślił Rędziniak.

Kobyłański to milioner, m.in. sponsor Radia Maryja. W 2004 r. "Gazeta Wyborcza" podała, że według jednej z wersji jego życiorysu, w 1942 r. trafił na Pawiak i do obozów koncentracyjnych. Po wojnie znalazł się w Austrii, potem we Włoszech; dorobił się wielkich pieniędzy, a w 1952 r. wyjechał do Paragwaju; wiele wskazuje na to, że za pomocą siatki Odessa wspomagającej ucieczkę z Europy nazistów i ich współpracowników - twierdziła "GW". Według niej nazwiska Kobyłańskiego nie ma w obozowych dokumentacjach. "GW" sugerowała, że rola Kobyłańskiego w obozach koncentracyjnych mogła nie być jednoznaczna, co miało być głównym powodem jego wyjazdu do Ameryki Łacińskiej.

Sam Kobyłański - jak informował jego pełnomocnik - twierdzi, że wszystkie informacje polskich mediów na jego temat są nieprawdziwe i obliczone na skompromitowanie go jako działacza polonijnego w Ameryce Płd.(PAP)

wkt/ itm/ bk/